

Europejska tradycja myśli Tomaszowej

Wpływ Tomasza z Akwinu na rozwój szeroko rozumianej europejskiej myśli społecznej jest niekwestionowany. Jako teolog z wykształcenia a filozof z zamiłowania przyczynił się do rozwoju nie tylko teologii (przede wszystkim teologii pastoralnej) czy filozofii (głównie metafizyki), ale także – o czym niejednokrotnie się zapomina – myśli ekonomicznej, politycznej oraz prawnej. Sylwetka twórcza Tomasza z Akwinu, jest oczywiście powszechnie znana, ceniona – i co najważniejsze – żywo komentowana. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest z jednej strony status klasyka myśli scholastycznej, z drugiej strony tomy dzieł komentatorów i interpretatorów Tomaszowego dziedzictwa. Paradoksalnie odnotować należy brak gruntownej znajomości twórczości Akwinaty oraz liczne zniekształcenia doktryny, które prowadziły do narastania przez kolejne stulecia nieporozumień oraz mylnego odbioru Tomaszowego przekazu¹. Nie sposób zatem nie zgodzić się z Zofią Zdybicką, która pisze: „Sytuacja zdaje się paradoksalna, skoro weźmie się pod uwagę fakt, że tomizm od stu lat jest zalecany przez Kościół, uznany za doktrynę oficjalną. To jest jednak *questio iuris*. W rzeczywistości nie jest on doktryną ani powszechnie znaną, ani wykładaną ani uprawianą. Trudno więc powiedzieć, że to, co w dziedzinie filozofii i teologii odziedziczyła nasza współczesność jest naprawdę dziełem Tomasza”².

Większość prób nowego ujęcia poszczególnych zagadnień poruszanych przez Tomasza albo całościowego ich opracowania w celu odnalezienia odpowiedzi na pytania stawiane przez potomnych doprowadziła „[...] w sposób niedostrzegalny do zniekształcenia właściwego sensu problemu, który przedstawił sam św. Tomasz, do naginania jego tekstów w celu przystosowania ich do problemów nowych [...]”³.

Myśl naukowa musi być odczytywana dokładnie, zgodnie z zamysłem jej autora. W przeciwnym razie mamy do czynienia nie tylko z reinterpretacją, lecz często z nadinterpretacją, która czyni więcej szkody niż przynosi pożytku. Należy zatem wykazać ostrożność w formułowaniu wniosków, nie zapominać o kontekście historycznym oraz uwarunkowaniach społeczno-politycznych wieków średnich i stale pamiętać, że naciąganie poszczególnych tez w celu wykazania aktualności danej myśli, spekulowanie nią

¹ Szerzej zob. L. Dubel, M. Łuszczzyńska, *Od myśli Tomaszowej do tomizmu. Dzieje doktryny*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, t. XIX, s. 101–118.

² Z. Zdybicka, *Tomizm a aggiornamento myśli chrześcijańskiej*, „Znak” 1968, nr 6, s. 783.

³ È. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1998, s. 260.

w celu potwierdzenia własnych założeń prowadzi do jej uproszczeń, a tym samym do zniekształceń.

Recepcja nauki św. Tomasza z Akwinu niemal w każdym pokoleniu wytwarzała nową odmianę tomizmu, który często wyrywkowo odnosił się do myśli Akwinaty⁴. Brak kompleksowego opracowania „czystej” doktryny Tomaszowej sprawia, że myśl św. Tomasza nie jest powszechnie znana. Brak gruntownej znajomości oraz zniekształcenia doktryny prowadzą do narastania nieporozumień i mylnego odbioru Tomaszowego przekazu.

Można byłoby zatem za A. Maryniarczykiem powtórzyć, że tomizm to bardziej postawa poznawcza niż system czy teoria. Zaś nawiązując do M. Heideggera uznać tomizm za filozofię, „[...] która wśród różnych współczesnych dróg filozoficznego poznania świata i człowieka broni, by «nie wyprzedawać myślenia za bezcen»”⁵.

W tym kontekście nie sposób nie zgodzić się ze słowami Marie-Dominique Cheny: „Tomizm współczesny, niezależnie od jego dobrych stron, w moich oczach zgubił na przestrzeni dziejów przynajmniej połowę klasycznego dziedzictwa św. Tomasza”⁶.

Myśl św. Tomasza miała trudny do przecenienia wpływ na kształtowanie postaw etycznych, pozostawała w służbie teologii pastoralnej, wpływała na refleksję filozoficzną oraz kształt teologii jako przedmiotu kształcenia uniwersyteckiego. Wieloaspektowość poruszanych przez Akwinatę zagadnień umożliwiła mu przeprowadzenie rozdziału między tym, co ludzkie, a tym, co boskie. Pozwoliła na oddzielenie tego, co naturalne od tego, co mistyczne oraz podporządkowanie tego, co jednostkowe temu, co służy ogółowi. „Nauka św. Tomasza o prawie – jak słusznie zauważa Wincenty Granat – i wiele innych poglądów średniowiecznego myśliciela dobitnie wskazują, że po odrzuceniu z tomizmu części martwych, po zmianie i wzbogaceniu pojęć zawsze aktualnych, po uwspółcześnieniu niektórych twierdzeń bez naruszania istotnej treści – zjawi się przed nami Tomasz żywy”⁷.

Podkreślić należy, że Doktor Anielski szukał inspiracji nie tylko w Piśmie Świętym oraz w pismach Ojców Kościoła. Przy okazji działań, które dziś nazwalibyśmy ekumenicznymi, odkrył Tomasz dzieła Ojców greckich. Postawę filozofa można określić – za

⁴ Często poszczególne kierunki są wewnętrznie zróżnicowane zob. G. B. Phelan, *St. Thomas and the Modern Mind*, „Modern Schoolman” 1942, No. 20, s. 37–47. We współczesnym tomizmie wyróżnia się najczęściej trzy zasadnicze nurty: tradycyjny, lowański oraz egzystencjalny. Literatura zna poza przedstawioną specyfikacją szereg innych klasyfikacji, przykładowo wymienia się jeszcze takie nurty tomizmu, jak: transcendentalizujący, fenomenologizujący, precyzujący, zachowawczy. Wszelkie klasyfikacje, w tym klasyfikacje odmian tomizmu, są zabiegami sztucznymi, a ich konwencjonalny charakter budzi spory i polemiki.

⁵ A. Maryniarczyk, *Tomizm. Dla – czego?*, Lublin 2001, s. 98.

⁶ Wywiad z Marie-Dominique Cheny H. Piliś, *Człowiek w posoborowym neotomizmie polskim*, Wrocław 1990, s. 140.

⁷ W. Granat, *O nowe spojrzenie na tomizm*, „Znak” 1948, nr 7, s. 617.

Stefanem Swieżawskim – mianem ekumenizmu filozoficznego⁸. Hołdował bowiem Akwinata zasadzie: *Multum afirma, pauca nega, frequenter distingue* (wiele przyjmuj, niewiele odrzucaj, często rozróżniaj), która podyktowana chęcią dialogu zmierzała do zrozumienia tez wygłaszanych przez heretyków. Tomasz należał do tych przedstawicieli Kościoła, którzy szukali porozumienia, a zatem tego, co łączy, co wspólne, co pozwala na wzajemnie rozumienie. Próbował budować mosty i znosić bariery oraz eliminować uprzedzenia. W tym kontekście uznać należy, iż duch doktryny Tomaszowej zaciążył nad obradami II Soboru Watykańskiego.

Doktrynę Tomasza z Akwinu przenika duch racjonalizmu. Rozum pełni u Akwinaty dwie podstawowe funkcje: rozpoznaje prawdę oraz dokonuje wyboru między dobrem a złem. Jest zatem pierwszą i zasadniczą miarą ludzkich poczynań⁹. Słuszne postępowanie, tj. racjonalny wybór właściwej drogi, wiodącej do dobra umożliwiają tzw. sprawności, czyli cnoty¹⁰. Rozum, wyznaczający kryteria oceny zgodności czynu z moralnością, nakazuje poszanowanie godności osoby ludzkiej, dobra wspólnego oraz własności indywidualnej. Stąd gloryfikacja cnoty rozsądku oraz cnoty sprawiedliwości widoczna jest w całej Tomaszowej aretologii, do rozwoju której autor *Sumy Teologicznej* znacznie się przyczynił.

Tomasz z Akwinu ma również niekwestionowany wpływ na rozwój europejskiej myśli prawniczej. Rozum w jego doktrynie pełni podstawowe znaczenie zarówno dla tworzenia, jak i stosowania prawa. To dzięki niemu prawo może być regułą i miarą czynów, ponieważ (kierowany wolą) skłania on człowieka do działania lub zaniechania. Wysiłek intelektualny umożliwia sformułowanie jasnych, precyzyjnych przepisów prawnych, które nie popadają w sprzeczność z cnotą sprawiedliwości, a pozostając w zgodzie z jej duchem, pozwalają odejść od litery prawa w sytuacji nadzwyczajnej w ramach założeń *epikei*¹¹.

Św. Tomaszowi z Akwinu można przypisać prekursorstwo dynamicznego ujęcia praw naturalnych. Analizując problematykę prawa w znaczeniu *lex* oraz *ius*, stawiam kolejną tezę, iż normy prawa naturalnego nie mają charakteru absolutnego. Ich moc

⁸ S. Swieżawski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999, s. 25. Niniejsza teza znajduje potwierdzenie przede wszystkim w dziele *Contra errores Graecorum*.

⁹ Por. M. Maciejewski, *O historii koncepcji sprawiedliwości od Platona do Nozicka*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2012, t. XXVII, s. 212.

¹⁰ „[...] cnota, dzięki której wola osiąga doskonałość – jak cnota miłości bądź sprawiedliwości – sprawia też, że dobrze używa się dyspozycji teoretycznych”. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae* I–II, q. 57, a. 1 (Romae 1892).

¹¹ Oczywiście nie neguje Tomasz ani istnienia woli, ani też nie umniejsza jej znaczenia. Rola woli polega na akceptacji propozycji rozumu, a tym samym negacji wszystkiego tego, co zrodzone z popędów i namiętności. Wola powinna zatem korzystać ze wskazań intelektu. Zob. szerzej M. Łuszczynska, *Epikeia, czyli rzecz o nadprawości w doktrynie św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, t. XV, s. 129–141.

obowiązująca wynika z prawa wiecznego, w którym uczestniczą. Są zatem kształtowane niejako na podobieństwo praw wiecznych, stanowiąc ich wycinek. Poznanie i uwarunkowanie kulturowe powodują zróżnicowanie tych praw. W ten sposób możemy mówić o swojego rodzaju relatywności praw natury. Jediną normą prawnonaturalną *constans* jest zasada pierwsza (dobro należy czynić, a zła unikać), normy wtóre są zmienne nie tylko w czasie i w przestrzeni, ale także wśród ogółu populacji żyjącej w określonym czasie na danym terenie. Normy prawnonaturalne mogą być bowiem odczytywane w zróżnicowany sposób. Ogół społeczeństwa ma wprawdzie jednakowe dla gatunku ludzkiego naturalne inklinacje, niemniej na skutek skażenia grzechem u poszczególnych osobników głos natury przybiera różne natężenie, a wysiłek intelektualny prezentuje rozmaite efekty. Zrąb etycznie poprawnych wzorców postępowania (w postaci synderezy) ma człowiek dany odgórnie w formie ewangelicznego ziarna, którego dalsze losy zależne są od gleby, na której przyjdzie mu wzrastać. Stąd zróżnicowany „odczyt” norm odcisniętych jak pieczęć *lex aeterna* w naturze ludzkiej.

Z subiektywnego odczytu reguł wtórych prawa naturalnego przez poszczególnych członków społeczności państwowej zrodziła się konieczność wypracowania jednolitych reguł prawa stanowionego. Zadanie to – jako naczelnny atrybut suwerenności – związane było nieodłącznie z osobą panującego. W ten sposób zabezpieczony miał być ład, zagwarantowana stabilność oraz spokój społeczny. Jednocześnie następowało wzmocnienie władzy i wizerunku państwa na arenie międzynarodowej. Na tej płaszczyźnie dociekań Tomaszowych uwypukla się więc realizm polityczny twórcy *Sumy Teologicznej*, który stanowi swoiste *novum* w literaturze mediewistycznej. Rządzący nie tworzy zatem praw naturalnych, lecz – w myśl koncepcji partycypacji w prawie wiecznym – odkrywa je. Podmiot rządzący, nie stanowiąc norm moralnych, jest im podporządkowany w takim samym stopniu, jak pozostali obywatele. Na kilka stuleci przed Jeanem Bodinem stwierdza Akwinata, że naczelnym atrybutem zwierzchnictwa jest „władza wydawania praw”¹².

Rozum, dzięki któremu odczytujemy i interpretujemy normy prawa naturalnego jest niedoskonały, a zatem podlega procesowi rozwoju. Stąd prawo naturalne ujęte w zasadach wtórych siłą rzeczy podlega przemianom mającym na celu udoskonalanie jego norm. Można zatem wysunąć tezę o dynamicznym charakterze norm prawnonaturalnych. Takie ujęcie przedmiotowej problematyki stanowiło *novum* nie tylko w dobie wieków średnich, ale także za czasów pontyfikatu Leona XIII, który opowiadał się za statycznym ujęciem Tomaszowej koncepcji prawnonaturalnej.

Zmienność prawa naturalnego wynika paradoksalnie z nieziennej zasady, iż należy działać zgodnie z rozumem. Wraz z doskonaleniem się człowieka, doskonala się

¹² P. Janet, *Historja doktryn politycznych wraz z historją filozofji prawa*, Poznań 1923, s. 139.

prawa, które rządzą jego postępowaniem. Św. Tomasz tak ujmując ową prawidłowość: „dla rozumu ludzkiego jest naturalne to, że wychodząc od tego, co niedoskonałe, stopniowo dochodzi do tego, co jest doskonałe. Względy natury praktycznej oraz troska o dobro wspólne wymagają, aby o kształcie litery prawa, a tym samym o istnieniu bądź braku sprzeczności z ustawą naturalną, decydował nie każdy obywatel danej społeczności z osobna, ale podmiot stojący na czele danej wspólnoty”¹³. Nie znaczy to, że Tomasz z Akwinu zwalnia jednostkę od postępowania zgodnego z rozumem. Stanowisko Akwinaty opartą na konieczności sądenia „podług praw pisanych” uzasadnione jest niebezpieczeństwem subiektywnego odczytu przepisów prawa naturalnego, co prowadziło do naruszenia jednolitej linii orzecznictwa, poczucia niesprawiedliwości i związanej z tym praktyki odwoływania się od orzeczeń sądowych w nadziei, że wyższa instancja w przychylniejszy dla zainteresowanego sposób odczyta *lex naturalis*.

Tomasz z Akwinu wskazuje wyraźnie, że rozważania nad prawem koncentrować się powinny przede wszystkim na prawie stanowionym. Zasadzając swoje rozważania o prawie na *lex scripta* siłą rzeczy musiał Akwinata poruszyć kwestię związaną z pochodzeniem tego prawa i w tym aspekcie odnosić się do prawa naturalnego oraz prawa, w którym prawo stanowione przez genetyczną korelację z naturalnym uczestniczy – *ius aeterna*.

Relacja prawa natury do prawa stanowionego w Tomaszowym ujęciu to jeden z najbardziej ważkich problemów doktryn polityczno-prawnych z uwagi na swoją doniosłość zarówno teoretyczną, jak i związaną z praktyką życia społecznego.

Doktryna prawna św. Tomasza z Akwinu stanowi wyraz oryginalności jej autora, który w czasach dominacji procesu inkwizycyjnego oraz prawa kanonicznego miał odwagę formułować na kanwie rozważań o cnotcie sprawiedliwości wytyczne typowe dla nowożytnego prawa karnego, zarówno materialnego, jak i procesowego. Postulaty Tomaszowe mogłyby zapewne przyczynić się do humanitaryzacji prawa karnego, gdyby znane były większemu gronu prawników czy filozofów. Z uwagi na fakt, iż sformułowane zostały w języku religijnym, a wyinterpretowanie ich z rozważań nastąpiło przez św. Tomasza – teologa (przy okazji rozważań o cnotach), nie zostały spopularyzowane i nie zyskały należytego rozgłosu, który zapewniłby Akwinacie miejsce w panteonie twórców nowożytnych koncepcji szeroko rozumianego prawa karnego.

Rozważając poszczególne instytucje prawa karnego doniosłe z punktu widzenia bytu społeczeństwa politycznego, pamiętać stale należy, iż Akwinata nie był prawnikiem ani z wykształcenia, ani z zamiłowania. Był teologiem i filozofem, który całościowo spoglądał na problematykę życia społecznego, a zatem na cnoty prowadzące człowieka

¹³ „[...] do istoty prawa ludzkiego należy to, żeby było ustanowione przez zarządzającego wspólnotą państwową”. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, I-II, q. 95, a. 4, resp.

do dobra wspólnego, a w rezultacie do zbawienia. Tomasz był typowym rzecznikiem humanitaryzacji prawa karnego: kara śmierci stosowana mogła być tylko w ostateczności, a wykonywana z poszanowaniem godności osoby ludzkiej. Nawet w odniesieniu do sprawców przestępstw o największym ciężarze gatunkowym nakazywał szanować ich przyrodzoną i niezbywalną godność, której żaden grzech nie eliminuje. Stąd zakaz poniżającego traktowania skazanych. Najcięższe kary: kara śmierci i kary cielesne w zakresie dopuszczalności ich stosowania uzasadnione być powinny – zdaniem Akwinaty – wyłącznie koncepcją dobra wspólnego.

Oczywiście św. Tomasz z Akwinu nie posiłkował się aparatem pojęciowym znanym współczesnemu prawnikowi dążącemu do precyzji sformułowań. Nie można zapominać, iż Doktor Anielski nie miał wykształcenia prawniczego i w związku z tym nie posługiwał się językiem prawniczym¹⁴. Niemniej jego dążenie do precyzji słowa zasługuje na uznanie.

Ujęcie zagadnień związanych z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości jest nie tylko dokonaniem nowatorskim i oryginalnym, ale także świadczy o sporej odwadze cywilnej Tomasza, samodzielności jego myślenia. Nie można zapominać, iż dyrektywy procesowe formułowane przez Akwinatę odnosić się miały w odpowiednim zakresie również do procesu cywilnego, podobnie jak rozważania Doktora Anielskiego w przedmiocie obowiązku naprawienia szkody¹⁵.

Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości należy, zdaniem autora *Sumy contra Gentiles*, do niezbywalnych właściwości władzy politycznej i pod żadnym pozorem nie może być powierzone osobom prywatnym. Z uwagi na fakt, iż prawo – na podstawie którego następuje rozstrzygnięcie konkretnej sprawy – stanowione jest przez „władzę publiczną”, tylko owa władza ma monopol na „tłumaczenie prawa” oraz ferowanie wyroków.

Ponadto Tomasz z Akwinu formułuje postulaty pod adresem etyki zawodu sędziego oraz adwokata. Osobę powoływaną na stanowisko sędziego cechować powinien wysoki poziom etyczny. Kto chce służyć sprawiedliwości, sam musi być cnotliwym obywatelem,

¹⁴ Zatem nie pisał o przestępstwie, lecz o grzechu zasługującym na karę, która powinna być przewidziana w prawie stanowionym.

¹⁵ Doktryna prawna św. Tomasza, sformułowana w XIII stuleciu, w zakresie formułowania zasad procesowych naturalnie odbiega od współczesnych standardów. Akwinata nie zna terminu „dyrektywa procesowa”, nie ujmuje też owych zasad, tak jak obecnie czynią to przedstawiciele dogmatyki. Niemniej jednak poszczególne zasady procesowe można wyinterpretować bądź na podstawie poszczególnych fragmentów dzieł autora, albo wyprowadzić je z całości jego rozważań. Z tą ostatnią sytuacją będziemy mieć do czynienia przy formułowaniu chociażby ogólnoprawnej zasady, jaką jest zasada humanitaryzmu. Wyprowadzić ją można z całości dzieł Tomasza, w których godność osoby ludzkiej – przyrodzona i niezbywalna – stanowi świadectwo Bożej miłości do rodzaju ludzkiego. Człowiekowi, jako istocie stworzonej na podobieństwo swojego Kreatora, bez względu na ilość i jakość przewinień, należy się szacunek. Z tego powodu nie ma mowy w doktrynie Tomaszowej o torturach jako środku wydobywania zeznań ani o możliwości poniżającego traktowania winowajcy.

cechować się „właściwym przysposobieniem” do tego zawodu¹⁶. Ponadto osoby piastujące godność sędziego mają być usprawnione w zakresie cnoty roztropności (zwanej też przez Tomasza „sprawnością dobrego sądenia”). Na stanowisko sędziego powinny być powoływane wyłącznie osoby o wysokim współczynniku inteligencji. „[...] sąd jest czynnością rozumu, wypowiedanie bowiem sądu czy stanowienie jest czynnością rozumu”¹⁷.

Gwarancją swoiście pojmowanej przez Akwinatę niezawisłości sędziowskiej powinno być stosowne uposażenie sędziego¹⁸. Sprecyzowane jest również stanowisko Tomasza z Akwinu w przedmiocie przesłanki procesowej, jaką jest podsądność. Otóż jurysdykcja sądów krajowych rozciąga się wyłącznie na obywateli podległych danej władzy politycznej¹⁹. Można zatem wyinterpretować prawo z ogółu rozważań w przedmiocie sprawiedliwości jako jednej z cnót kardynalnych, do sądu jako zasadę ustrojowo-organizacyjną. Ta zasada Akwinaty ma niemal aktualny wydźwięk. Otóż każdemu poddanemu, podlegającemu danej władzy politycznej, ma być zapewniony dostęp do sądu, który w oparciu o przepisy prawa stanowionego rozpozna jego sprawę w sposób bezstronny, z zachowaniem należytej sumiennosci i staranności w pozyskiwaniu oraz ocenie materiału dowodowego.

W zakresie formy i sposobu prowadzenia postępowania dominuje dyrektywa kontradyktoryjności. Tomasz z Akwinu należy do zwolenników ugodowego sposobu rozstrzygania sporów nie tylko na gruncie prawa cywilnego, ale także prawa karnego. Ponadto Akwinata opowiada się za sądownictwem dwuinstancyjnym.

Analiza dorobku Doktora Anielskiego pozwala także na rekonstrukcję zarysu kodeksu etyki zawodowej adwokata. Osoba wykonująca ten zawód powinna stać na straży sprawiedliwości, sumiennie i z wszelką starannością dopełniać wzięte na siebie obowiązki. Nie wolno jej dopuszczać się zachowań moralnie nagannych, a więc nie może „brać udziału w udzielaniu złej porady”, a także nie wolno „nakłaniać do kłamstwa ani też bronić niesprawiedliwej sprawy, przez co by do większej niesprawiedliwości dopuszczał”²⁰. W „niesprawiedliwej sprawie”, to znaczy wówczas, gdy pomoc prawna udzielana jest sprawcy czynu bezprawnego, adwokat może uczestniczyć w roli strażnika

¹⁶ „Kto żyje w ciężkich grzechach, nie powinien sądzić tych, którzy mają te same lub mniejsze grzechy [...]”. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 60, a. 2, ad. 3. Akwinata podkreśla ten warunek przede wszystkim w odniesieniu do „grzechów publicznych” z obawy przed „zgorszeniem w innych umysłach”.

¹⁷ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 60, a. 1, ad. 1.

¹⁸ Urząd sędziego stanowił przedłużenie ramienia władzy zwierzchniej w terenie. Sędzia działał w granicach danego mu upoważnienia na rzecz i w imieniu swojego mocodawcy. O pełnej niezawisłości – w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia – nie może być mowy. Niemniej Tomaszowe postulaty stanowią fundament przedmiotowej instytucji.

¹⁹ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 67, a. 1, resp.

²⁰ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 71, a. 3, resp.

sprawiedliwego orzeczenia²¹. Nie wolno adwokatowi posługiwać się „jakimkolwiek fałszem”, ale może on, broniąc „sprawy sprawiedliwej” „[...] roztropnie ukryć to, co mogłoby stanowić przeszkodę w jego obronie”²².

Akwinata nie ma wątpliwości, co do słuszności przyjmowania przez adwokata wynagrodzenia za pomoc prawną. Zgodnie z cnotą sprawiedliwości za każdą pracę, w tym za usługi świadczone przez adwokata, należy się zapłata²³. Analogiczne rozumowanie prezentuje przy dociekaniach nad słusnością pobierania honorarium przez lekarza.

Doktryna polityczno-prawna Tomasza wykazuje daleko idącą oryginalność także w przedmiocie szeroko rozumianej sztuki rządzenia²⁴. Na tym tle wypukła się po raz kolejny racjonalizm oraz realizm doktryny Akwinaty, która w tym zakresie jest „czymś więcej niż jedynie adaptacją Arystotelesowskiej *Polityki* do wymogów średniowiecznej mentalności”²⁵. Model „chrześcijańskiego władcy” nakreślony przez Akwinatę – jak podkreśla Andrzej Sylwestrzak – mimo upływu czasu „nie stracił na aktualności”. „Wręcz odwrotnie, opracowana przezeń aparatura pojęciowa wydaje się nie tylko atrakcyjna poznawczo, lecz inspirująca”²⁶.

Państwo w doktrynie Tomaszowej to wspólnota, a nie mechaniczna suma jednostek czy przypadkowa zbiorowość indywidualnych istnień ludzkich²⁷. W relacjach osoby ze wspólnotą przejawia się swoista dialektyka, która została wyraźnie przez Akwinatę wyeksponowana, mimo jej niedoceny, a czasami wręcz pomijania w oficjalnym nauczaniu Kościoła (mimo że myśl Doktora Powszechnego stanowi jedno z jej najważniejszych źródeł).

Władza w doktrynie Tomaszowej jawi się jako rodzaj służby Bogu i bliźniemu²⁸. Przy czym Akwinata nie traktuje sformułowania *omnis potestas a Deo* w sposób bezwzględny. Uznaje, że zasada „wszelka władza pochodzi od Boga” odnosi się do idei zwierzchnictwa, a nie do władzy konkretnego podmiotu. Władza to dla Tomasza z Akwinu zbiór uprawnień i skorelowanych z nimi obowiązków danych człowiekowi przez

²¹ „[...] może brać udział po to, by oskarżonemu nie wymierzono wyroku niesprawiedliwego”. *Ibidem*.

²² Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II-II, q. 71, a. 3, ad. 3.

²³ *Idem*, *Summa Theologiae*, II-II, q. 71, a. 4, resp.

²⁴ O polityce – w szerokim tego słowa znaczeniu – w ujęciu Akwinaty można mówić w kontekście rozważań Doktora Anielskiego w przedmiocie relacji na linii człowiek – zbiorowość. J. Grzybowski, *Miecz i Pastorał. Filozoficzny uniwersalizm sporu o charakter władzy. Tomasz z Akwinu i Dante Alighieri*, Kęty 2006, s. 289.

²⁵ M. Matyszkowicz, *Wstęp*, [w:] Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu – królowi Cypru*, Kraków 2006, s. 9.

²⁶ A. Sylwestrzak, *Akwinata cypryjski „monarcha chrześcijański”*, [w:] A. Madej, H. Olszewski (red.), *Nam hoc natura aequum est ... Księga Jubileuszowa ku czci Profesora Janusza Justyńskiego w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2012, s. 94.

²⁷ E. Kozerska, T. Scheffler, *Projekty integracji europejskiej do 1952 r.*, [w:] E. Kozerska, P. Malinowski, T. Scheffler (red.), *Prawo i gospodarka Polski po Traktacie Lizbońskim*, Opole 2011, s. 21–26.

²⁸ Św. Tomasz, *O królowaniu – królowi Cypru*, Kraków 2006, s. 1, 5.

Boga. Otrzymanie władzy w drodze nadania jej przez Stwórcę implikuje konieczność postępowania zgodne z wolą Bożą, czyli kroczenia drogą wiodącą ku zbawieniu zgodnie z drogowskazami Bożymi. Kwestie ustrojowe wymykają się objawieniu i pozostawione są przez Kreatora ziemskiego *ordo* uznaniu społeczności politycznej.

Monarcha sprawuje niejako zarząd powierniczy nad ludem bożym, a zatem jego władza zawiera się we wszechwładzy Boga. Z powodu owej partycypacji oraz z uwagi na fakt, iż człowiek jest skażony grzechem pierworodnym, powierzone mu władztwo powinno mieć określone granice. Mamy zatem do czynienia na gruncie doktryny Tomaszowej z postulatem monarchii ograniczonej. Akwinata jest zwolennikiem monarchii obieralnej (*providere de rege*)²⁹. Taka konstrukcja wydaje się być optymalna: jeśli lud w drodze *quasi* umowy oddaje władzę nad sobą, to może ją odebrać w sytuacji niedotrzymania warunków kontraktu. Teza ta sprawiła, iż Paul Janet określił doktrynę Akwinaty jako „śmiałą”, w której „[...] tkwią pierwsze zarodki nowożytnych doktryn demokratycznych”³⁰.

Z problematyką władzy niegodnej koresponduje ściśle zagadnienie prawa do oporu, które stanowi załączek nowożytnej idei społeczeństwa obywatelskiego³¹. Ponadto opowiada się Doktor Anielski za skonstruowaniem hamulców ustrojowych uniemożliwiających nadużywanie uprawnień przysługujących rządzącemu, a w dalszej części rozważań postuluje również wprowadzenie rozwiązań prawnych pozwalających na usunięcie ze stanowiska niesprawiedliwie rządzącego. W tym zakresie Tomasz z Akwinu wydaje się być zwolennikiem koncepcji kontraktualistycznej. Stosunek między monarchą elekcyjnym a podmiotami, którym przysługuje prawo wyborcze rysuje się na kształt umowy społecznej, w której ustalony zostaje zakres praw i obowiązków związanych z funkcją królewską³².

²⁹ Tomaszowi jako nieodrodnemu dziecku opartego na hierarchii średniowiecza zapewne nie chodziło o głosowanie powszechne w dzisiejszym rozumieniu tego terminu. Najprawdopodobniej opowiadał się za dopuszczeniem do współdecydowania o losach państwa tych, którzy mieli w nim określone wpływy: „[...] tych, których można było uważać za naturalnych przywódców ludu i wyrazieli jego woli, to znaczy baronów, duchownych, przedstawicieli gmin i korporacji, a także uczonych”. G. Mosca, *op. cit.*, s. 67.

³⁰ P. Janet, *op. cit.*, s. 93.

³¹ E. Kozerska, H. Duszka-Jakimko, *Jednostka a społeczeństwo – demokracja uczestnicząca. Teorie i rozwiązania prawne w wybranych państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] S. L. Stadniczeńki (red.), *Jednolitość aksjologiczna systemu prawa w rozwijających się państwach demokratycznych Europy*, Opole 2011, s. 205–227.

³² Tego typu kształtowanie relacji na linii rządzący – rządzeni nie stanowiło *novum* w myśli średniowiecza. Z typowym *pactum* spotkamy się w pismach Manegolda z Lautenbach. Zob. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 431. „Według Tomasza władca zawiera milczącą umowę z ludem, który udziela władzy jednej lub kilku osobom rządzącym w jego imieniu. Stąd wynika potrzeba wyborów, wychowania obywatelskiego i kontroli nad władzą, która zastępuje zbiorowość (*vicem gerens multitudinis*)”. *Ibidem*, s. 698.

Do wspomnianych hamulców ustrojowych należy rozczłonkowanie władzy związane z ustanowieniem szeregu urzędów podporządkowanych władzy zwierzchniej. Prawo do wybierania i bycia wybieranym na poszczególne stanowiska związane z kierowaniem wspólnotą powinno być przyznane ogółowi członków danej wspólnoty. W ten sposób zdobywają oni „dostęp” do rządu, czują się odpowiedzialni za swoje wybory oraz uczestniczą czynnie w życiu wspólnoty³³.

W doktrynie Tomaszowej najistotniejszym zagadnieniem jest zatem nie tyle konkretna forma ustrojowa, co realizacja w praktyce ustrojowej koncepcji dobra wspólnego. Wszelkie zaś formy ustrojowe oceniane są pod kątem realizacji zasadniczego celu.

Tomaszową doktrynę przenika arystotelesowski duch umiarkowania. Doktryna Doktora Anielskiego powoli otwierała drzwi nowej epoce: to, co świeckie nie było już godne jedynie potępienia, ale wymagało uwagi i dokładnych studiów; zaś natura ludzka to nie tylko zło skarżone grzechem pierworodnym, ale płaszczyzna do refleksji naukowej.

Studium philosophiae non est ad hoc quod sciatur quid homines senserint, sed qualiter se habeat veritas rerum – wychodząc z tej zasady, starał się Tomasz obejmować swoim piśmiennictwem wszelkie zawłości współczesnej sobie nauki oraz ogół problemów, z którymi borykało się ówczesne społeczeństwo.

Tomasz z Akwinu nie zajmował się kwestiami, które człowiek współczesny określiłby mianem polityki ekonomicznej. Owa problematyka w zasadzie nieznaną była ludziom wieków średnich. Gospodarka narodowa w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie funkcjonowała. Można, co najwyżej, mówić o gospodarczym rozwoju poszczególnych regionów geograficznych.

Specyficzne dla doby średniowiecza było zagadnienie fiskalizmu. Na tej płaszczyźnie tezy Akwinaty są jasno i precyzyjnie sformułowane. Tomasz pisząc o idei władzy zwierzchniej wypowiada się na temat pobierania podatku przez rządzącego. Tym samym kładzie podwaliny pod doktrynalne uzasadnienie współczesnego fiskalizmu³⁴.

Europejskie tradycje Tomaszowe pobrzmiwają na płaszczyźnie ekonomicznej także w zakresie ujęcia własności (przede wszystkim własności prywatnej), sprawiedliwej ceny i lichwy.

Ponadto przyczynił się Akwinata do rehabilitacji zawodu kupca, który od czasów Platona, przez pisma Arystotelesa oraz św. Augustyna umieszczany był w wykazie zawodów nagannych moralnie, a następnie niegodnych chrześcijanina. W przeciwieństwie do św. Augustyna Tomasz z Akwinu dowodził, iż własność prywatna nie tylko nie jest sprzeczna z prawem natury, ale stanowi jego uszczegółowienie, uzupełnienie, a nie

³³ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, I – II, q. 90, a. 1. Por. W. Zuziak, *Ocena ustrojów państwowych u Tomasza z Akwinu*, „Analecta Cracoviensia” 1993, t. XXV, s. 594.

³⁴ Szerzej zob. M. Łuszczynska, *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013, s. 258.

zaprzeczenie. Istnienie własności jest nie tylko dopuszczalne, ale wręcz konieczne dla prawidłowego funkcjonowania jednostki, społeczeństwa, utrzymania ładu i porządku wewnątrzpaństwowego³⁵. Ustrój społeczny oparty na własności prywatnej ułatwia podział pracy, co jest korzystne dla lokalnych społeczności: „Jeśli każdy sam musi się troszczyć o zdobycie jakiejś rzeczy, wówczas jest większy porządek w życiu społecznym, natomiast byłoby zamieszanie, gdy każdy bez różnicy musiałby o wszystko zabiegać”³⁶. Własność prywatna przyczynia się również do zachowania równowagi społecznej i poszanowania pokoju. Każde bowiem zawirowanie na arenie życia nie tylko gospodarczego, ale również politycznego prowadzi do potencjalnego zagrożenia stanu posiadania³⁷. Własność indywidualna stanowi zatem podwaliny pod *ordo* i *pax*. Poza tym Tomasz z Akwinu wskazuje, że własność prywatna wymusza współdziałanie między członkami danej społeczności, które prowadzi do wykształcenia stosunków społecznych, które są warunkiem harmonijnego współistnienia.

W czasach świętego Tomasza we Francji oraz Włoszech (zwłaszcza we Florencji) życie gospodarcze nabrało dynamizmu. Poszczególne miasta rozkwitły ekonomicznie. Dodać należy, iż ówczesna gospodarka nie знаła wprawdzie jeszcze instytucji kredytu inwestycyjnego, ale coś na kształt kredytu konsumpcyjnego było już w powszechnym obrocie.

Stojąc na gruncie nauczania Kościoła katolickiego, Doktor Anielski uchyla lekko drzwi tak rozumianej lichwie, czyli dopuszcza – w ściśle określonych sytuacjach – możliwość odbioru przez pożyczającego należnej mu sumy powiększonej o pewną kwotę z tytułu udzielonej pożyczki.

Św. Tomasz wprowadza bowiem rozróżnienie pożyczki jako wsparcia materialnego bliźniego oraz pożyczki jako „dzierżawy” pieniądza. Do owej „dzierżawy” dochodzi wówczas, gdy pieniądź pracuje na rzecz pożyczającego i prowadzi do jego bezpośredniego wzbogacenia. W takiej sytuacji pożyczający powinien niejako „podzielić się” zyskiem z osobą, od której pieniądź pożyczył. Skoro pożyczający sam nie korzystał z gotówki, bo pieniądź „pracował” na rzecz innego podmiotu, to powinien mieć udział w zysku.

Doktryna prawna, polityczna, etyczna czy ekonomiczna Tomasza z Akwinu nie stanowi zatem odrębnego przedmiotu badań, autonomicznej dziedziny wysiłku intelektualnego,

³⁵ Szerzej w kwestii poglądów prawno-ekonomicznych zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch*, Poznań 2007, s. 135–137, 145.

³⁶ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 66, a.2, resp.

³⁷ „Wreszcie, gdy każdy zadowala się tym, co posiada, wówczas większy pokój panuje w współżyciu ludzi. Wszak doświadczenie wskazuje, że przy wspólnym i niezróżnicowanym posiadaniu, częściej wybuchają spory”. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, q. 66, a. 2, resp.

lecz jest uwarunkowana i ściśle powiązana z filozofią, zaś filozofia wykazuje korelacje z teologią.

Wkład Akwinaty w rozwój nauki był na tyle znaczny, że jak podkreśla Martin Grabmann Tomasz jako pierwszy został kanonizowany „jako teolog i nauczyciel”³⁸. Jan XXII wśród motywów kanonizacji (która odbyła się w lipcu 1323 roku.) przypomniał poświęcenie kandydata nauce, studiom i żarliwość w modlitwie, która pomocna była w przygotowaniach do nauczania³⁹.

Analizując dorobek autora *Summy Teologicznej*, patrzymy na Akwinatę jako na mistyka, teologa, antropologa, etyka, filozofa i często zapominamy o jeszcze jednym jego obliczu: poety. Ponadto Anthony Kenny stawia tezę, iż św. Tomasz zapoczątkował – być może przypadkowo – nową formę poetycką, a mianowicie limeryk⁴⁰.

³⁸ M. Grabmann, *Die Kanonisation des heiligen Thomas*, „Divus Thomas“ 1923, nr 1, s. 241.

³⁹ Por. J. Pieper, *Tomasz z Akwinu*, Kraków 1966, s. 18. „Było sprawą oczywistą, że papież Jan XXII chciał, aby czczono Tomasza nie tylko za jego świętość i czystość, lecz również za jego mądrość, nauczanie i erudycję”. J. P. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, Poznań 1985, s. 10.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 33.